

Nauka zdalna w klasach I-III, od soboty ograniczenia w galeriach handlowych, zamknięte placówki kultury



Od 9 listopada klasy I-III szkół podstawowych przejdą na naukę zdalną, starsi uczniowie i studenci będą nadal uczyć się zdalnie. Od soboty zmniejszy się limit osób przebywających w sklepach i kościołach, zostanie ograniczona działalność galerii handlowych – podkreśliło Centrum Informacyjne Rządu w informacji przesłanej do PAP.

Jak podkreślono, [nowe kroki w walce z koronawirusem](#) ([wirusem KPCh](#) – przyp. redakcji) to ostatni etap przed narodową kwarantanną. „Chcemy maksymalnie spowolnić rozprzestrzenianie się koronawirusa w Polsce. Sytuacja jest poważna i wymaga od nas wszystkich zdecydowanych działań”.

Dodano w komunikacie, że najlepsze metody walki z wirusem to odosobnienie, izolacja, kwarantanna oraz unikanie dużych skupisk ludzkich, a także przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. „W trosce o nasze bezpieczeństwo i życie naszych bliskich musimy ograniczyć kontakty społeczne oraz przestrzegać obowiązujących zasad bezpieczeństwa”.

Najważniejsze zmiany:

- Nauka zdalna w klasach I-III szkół podstawowych: od 9

listopada do 29 listopada.

- Przedłużenie nauki zdalnej w klasach IV-VIII szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych: do 29 listopada (dzieciom medyków i służb mundurowych zostanie zapewniona możliwość opieki w szkołach, a każdy nauczyciel będzie mógł zrefinansować 500 zł kosztów przeznaczonych na sprzęt elektroniczny niezbędnego do nauki zdalnej).
- Zamknięcie placówek kultury: teatrów, kin, muzeów, galerii sztuk, domów kultury, ognisk muzycznych: od 7 listopada do 29 listopada.
- Hotele dostępne tylko dla gości przebywających w podróży służbowej – od 7 listopada do 29 listopada.
- Ograniczenie funkcjonowania galerii handlowych i sklepów wielkopowierzchniowych. Otwarte pozostają punkty usługowe, sklepy z artykułami spożywczymi, kosmetycznymi, artykułami toaletowymi oraz środkami czystości, wyrobami medycznymi i farmaceutycznymi, artykułami remontowo-budowlanymi, artykułami dla zwierząt, prasą.
- Pozostałe punkty handlowe: w sklepach do 100 m kw. – 1 osoba na 10 m kw., w sklepach powyżej 100 m kw. – 1 os. na 15 m kw. (bez zmian) – od 7 listopada do 29 listopada.
- Kościoły: 1 os. na 15 m kw. – od 7 listopada do 29 listopada.

Według informacji podanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 24 tys. 692 osób. Zmarło 373 chorych. To najwyższy dzienny bilans zakażeń i zgonów od początku epidemii wirusa KPCh. Z powodu COVID-19 zmarło 57 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 316 osób.

Źródła: PAP

gov.pl/web/koronawirus

Rewolucja „Julek” i „staruchy” w Radzie Konsultacyjnej. Postulaty „kosmiczne”



Wyjaśniamy Szanownym Czytelnikom: „Julki” to wulgarne, plugawe, rządne prawa do mordu 13-15 latki, które pozbawiono szkoły i mają uliczne „bailando”. Wystarczyłoby otworzyć szkołę, wprowadzić godzinę policyjną po 18.00 dla osób poniżej 18.00 z karą 10.000 złotych dla rodziców i grzecznie wróciłoby do swoich stałych tematów: obgadywanie i szydzenie z koleżanek, „studia” nad markami torebek i ciuchów, oraz malowaniem paznokci.

„Staruchy” to 50-70 latkowie (Barbara Labuda – 74 lata, Danuta Kuroń – 71 lat, Monika Płatek – 63 lata, Michał Boni – 62 lata) swoista-jak napisał Witold Gadowski – „grupa rekonstrukcyjną KOD-u”, tworząca, powołaną właśnie „Radę Konsultacyjną”, okraszona dla niepoznaki, nieznanymi młodymi nazwiskami.

Owa bezpłodna „Rada staruchów” urodziła (lub podpisała się pod postulatami „Strajku Kobiet”), które można nazwać „kosmicznymi”. Zacytujmy: Żądamy, żeby pieniądze, które teraz płyną szerokim strumieniem do Kościoła i do PiS zostały

przekazane w całości na ochronę zdrowia. Ochrona zdrowia w tej chwili w Polsce leży i kwiczy. To Kaczyński i jego służby, jego koledzy są winni temu, że wychodzimy na ulice. To oni są temu, że ktoś z nas się zarazi. To oni spowodowali, że musieliśmy wyjść. W związku z tym, że w tej chwili finansowanie ochrony zdrowia zdrowie jest na poziomie 4,5 proc. żądamy, żeby rząd w ciągu tygodnia podwyższono finansowanie do 10 proc.” – dokument zamieszczonym w mediach społecznościowych Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.

Postulaty, które zmieniają budżet państwa w 7 dni? Urażonym moim językiem tłumaczę, że jako człowiek wiekowy mam prawo mówić pejoratywnie o moich rówieśników i starszych, którzy pozycjonują się nie jako szacowni, zroszeni siwizną starcy z Rady i Senatu, ale jako brudna piana Rewolucji.

Podsumowując: “Juliki” opetane, “Staruchy” i “kobity” ze “Srajku kobiet” z obniżonym IQ.

Autor: *Piotr Błaszkowski*

foto Facebook: Agie Lan

**Rada „rewolucyjna” powołana.
#StrajkKobiet przedstawił
nowe postulaty i członków
tzw. Rady Konsultacyjnej**



W niedzielę Strajk Kobiet ogłosił wstępny skład Rady Konsultacyjnej; są w nim m.in. prof. Monika Płatek i Michał Boni. Wśród postulatów oprócz kwestii aborcji znalazły się prawa społeczności LGBT oraz wprowadzenie świeckiego państwa.

„Rada ma pracować nad tym, aby głosy masowych protestów w Polsce (...) zebrać i uporządkować. Tak, aby żaden głos nie zginął” – przekazała w niedzielę mediom Marta Lempart ze Strajku Kobiet.

We wstępnym w składzie Rady znaleźli się:

Barbara Labuda, Beata Chmiel, Danuta Kuroń, Jacek Wiśniewski, Robert Hojda, Mirka Makuchowska, Bożena Przyłuska, Dorota Łoboda, Katarzyna Krzyżanowska, Monika Płatek, Michał Boni, Piotr Szumlewicz, Sebastian Słowiński, Paweł Kasprzak, Kinga Łozińska, Dominika Lasota oraz Nadia Oleszczuk.

Skład Rady jest otwarty i weryfikowane są także inne kandydatury. „Skład Rady będzie rozszerzany. (...) Są jeszcze inne osoby, które weryfikują możliwość oficjalnego przystąpienia do Rady” – przekazała Lempart.

Z kolei Klementyna Suchanow opowiedziała jakie są postulaty Strajku Kobiet. Spisane zostały te, które najczęściej pojawiają się na protestach oraz w mediach społecznościowych związanych ze Strajkiem.

Jak wymieniła są to m.in. kwestia aborcji i pełni praw kobiet, prawa społeczności LGBT, wprowadzenie świeckiego państwa i usunięcie religii ze szkół, zarządzenie katastrofie klimatycznej czy likwidacja tzw. śmieciówek na rynku pracy. Strajk chce się zająć także kwestiami praw zwierząt, edukacji

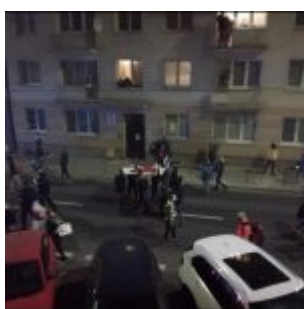
oraz służbą zdrowia.

Bolszewicka rewolucja 2.0 w budowie...

Źródło:

nczas.com

Podczas protestu sprofanowano tragedię ofiar Grudnia'70



Trwające od ponad tygodnia strajki, choć odbywają się w dość pokojowej atmosferze, dochodzi także do różnych aktów m.in. wandalizmu. Podczas jednej z manifestacji w Gdyni kilka osób sparodiowało tragedię ofiar Grudnia'70, co spotkało się ze sporym oburzeniem. Specjalne oświadczenie w tej sprawie wydał dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

Niestety, w tego typu protestach uczestniczą także często osoby, które być może – albo nie rozumieją powagi sytuacji – bądź źle ją interpretują i „przekraczają pewne granice”. Przykładem takiego zachowania jest incydent, do którego doszło w Gdyni podczas jednej z demonstracji. Młodzież niosła na drzewach kukłę, która okryta była zakrwawioną flagą Polski. Miała ona symbolizować kobietę, której życie na skutek zaostrzenia ustawy aborcyjnej może być zagrożone.



Nie można było nie dostrzec w tej manifestacji nawiązania do tragicznych wydarzeń z Grudnia'70. Sparodiowana została śmierć Zbyszka Godlewskiego, bohatera słynnej „Ballady o Janku Wiśniewskim”. Gdy został zastrzelony przez żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego miał 18 lat. Wtedy protestujący przemaszerowali z jego ciałem niesionym na drzwiach ulicami Gdyni.

– *Pomordowanym należy się godna pamięć, szczególnie w kontekście przypadającej w tym roku 50. rocznicy Grudnia'70. Gdynia ma tu szczególne zobowiązanie, gdyż to właśnie w mieście „z morza i marzeń” poległo najwięcej, bo aż osiemnaście ofiar. Setki odniosły rany, a tysiące padło ofiarami innych prześladowań* – pisze w oświadczeniu **prof. dr hab. Mirosław Gołon**, dyrektor Instytutu Pamięi Narodowej.

Śmierć Zbyszka Godlewskiego, zwanego później „Jankiem Wiśniewskim” stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych symboli zbrodni komunistycznych w grudniu 1970 roku. Dlatego parodiowanie tego wydarzenia jest niegodne i budzi oburzenie

wśród wielu osób.

Źródło:

nadmorski24.pl

Rzecznik KGP: W związku z demonstracjami odnotowaliśmy 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów



W związku z organizowanymi demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów – poinformował w czwartek PAP rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. Dodał, że tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzi stosowne postępowania.

Jak przekazał w czwartek PAP rzecznik KGP, zgromadzenia i protesty odbywają się w całym kraju zarówno w sposób spontaniczny, jak i organizowany przez różne osoby.

„W związku z demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji Kościołów. Tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad

100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzą stosowne postępowania” – podał rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. W rozmowie z PAP przyznał, że najwięcej w Warszawie.

Rzecznik KGP przypominał też, że najważniejszym dla funkcjonariuszy obecnie zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. „Podejmujemy działania zarówno zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa osobom protestującym, jak i ich oponentom. Zabezpieczamy też miejsca i budynki przed bezprawnymi atakami, np. kościoły” – poinformował Ciarka.

Przypominał jednocześnie o stanie epidemii ([wirusa KPCh](#), powszechnie znanego jako nowy koronawirus – przyp. redakcji) i zakazie gromadzenia się oraz obowiązku zakrywania ust. „Osoby gromadzące się na ulicach pochodzą z różnych środowisk i grup społecznych, jednak szczegółów nie podajemy, zachowując bezstronność w naszych działaniach” – wyjaśnił rzecznik KGP.

Podkreślił także, że w związku z czwartkowymi zbiegowiskami (tak w oryginale – przyp. redakcji) ujawniono 9 przestępstw, prawie 500 wykroczeń, pouczone niemal 120 osób i nałożono ponad 200 mandatów karnych, a w całym kraju odbyło się łącznie 410 nielegalnych zgromadzeń i zbiegowisk o różnej wielkości, które zabezpieczali policjanci. „Łącznie w związku ze zbiegowiskami wystosowanych zostało prawie 200 wniosków o ukaranie do sądu” – tłumaczy Ciarka.

Trybunał Konstytucyjny orzekł w ubiegły czwartek, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją.

Po ogłoszeniu wyroku przez TK rozpoczęły się protesty w całej Polsce, organizowane m.in. przez „Strajk Kobiet”. Manifestujący przeciw zaostrożeniu prawa aborcyjnego protestowali m.in. pod domem prezesa PiS Jarosława

Kaczyńskiego, siedzibą PiS w Warszawie oraz na ulicach wielu miast w Polsce. Od niedzieli odbywają się także liczne protesty przed kościołami i w kościołach w całej Polsce.

W środę większe manifestacje przeszły ulicami Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Poznania, Wrocławia oraz Trójmiasta. Ale protesty odbywały się także w mniejszych miastach, takich jak Zduńska Wola, Otwock, Lębork czy Sztum.

Autorzy: Aleksandra Kuźniar, Bartłomiej Figaj

Jakie skutki wywołuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie warunków dopuszczalności aborcji – analiza Ordo Iuris



W związku z licznymi przekłamaniami co do wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji eugenicznej oraz obowiązujących przepisów prawa, Centrum Nauk Społecznych i Bioetyki Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris przygotowało analizę prawną, w której prostuje nieścisłe i fałszywe informacje na temat skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także specyfiki wad letalnych, wokół których toczy się ożywiona

debata społeczna i medialna.

PRZECZYTAJ ANALIZĘ

Nieprawdą jest, jakoby wraz z wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego życie i zdrowie kobiet stało się zagrożone. Przesłanki pozwalające na uchylenie konstytucyjnej ochrony życia dziecka, kiedy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego lub kiedy stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki pozostają w mocy. W przypadku wystąpienia wad skomplikowanych lekarze mają szeroką swobodę działania na rzecz dobra pacjentki – z uwzględnieniem dobra dziecka, o ile jest to możliwe. Jeśli jednak nie jest to możliwe, nie powstają żadne przeszkody dla interwencji medycznej, mamy do czynienia bowiem z zagrożeniem równoważnych, prawnie chronionych wartości.

Wątpliwości wielu osób odbierających wyrok Trybunału Konstytucyjnego jako zagrożenie dla zdrowia kobiet mogą wynikać z niezrozumienia lub nieznajomości powyższych faktów, a także z braku rozeznania, czym są wady letalne, wokół których narosło najwięcej wątpliwości. W wielu przypadkach aborcje przeprowadzane były na podstawie jedynie podejrzenia niepełnosprawności. Co więcej, często za przesłankę do aborcji służyły wady podlegające leczeniu. W 2019 roku 33% aborcji eugenicznych stanowiły te z powodu izolowanych lub mnogich wad somatycznych, z których wiele mogło nie być wadami letalnymi, czego jednak nie można stwierdzić ze względu na zbyt mało szczegółowy sposób zbierania danych. Jako dominujący typ wady wrodzonej fałszywie przedstawia się skrajnie ciężkie przypadki wyjątkowo rzadkich wad rozwojowych, zapominając, że najczęściej dziecko letalnie chore nie różni się znacznie wyglądem od zdrowego dziecka, a najcięższe przypadki nie dyskwalifikują interwencji medycznej ze względu na zagrożenie jakie stanowić mogą dla matki. Dyskurs krytyczny wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego całkowicie ignoruje nie tylko negatywny wpływ, jaki na stan zdrowia psychicznego matki najczęściej ma doświadczenie aborcji, ale także możliwości

medycyny paliatywnej i przede wszystkim – brutalność procedury aborcyjnej.

„Problemy podnoszone przez radykalnie lewicowe środowiska, które miałyby teoretycznie wynikać z wyroku TK, są w znaczącej mierze całkowicie fałszywe, a w części, w której dotyczą ewentualnych cierpień psychicznych kobiet, są w sposób nieuprawniony ekstrapolowany na wszystkie ciążę. Ze względu jednak na niezwykle małą liczbę przypadków, których realnie może dotyczyć ta argumentacja, na poziomie konstrukcji wytycznych dotyczących stosowania prawa, które tworzone będą po opublikowaniu wyroku TK, możliwe jest bezpośrednio, dokładne rozpoznanie sytuacji kobiet, których dotyka problem. Ważne, żeby ustawodawca dopełnił tego rozpoznania, co powinno pozwolić na zakończenie sporu na płaszczyźnie merytorycznej i znalezienie rozwiązań najlepiej służących tego typu osobom” – komentuje dr Filip Furman, Dyrektor Centrum Nauk Społecznych i Bioetyki Instytutu Ordo Iuris.

Źródło:

ordoiuris.pl

**W listopadzie Izba
Dyscyplinarna SN zajmie się
sprawą immunitetu sędziego
Tułei**



Na 18 listopada Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego wyznaczyła termin posiedzenia ws. zażalenia prokuratury na decyzję o nieuchyleniu immunitetu warszawskiemu sędziemu Igorowi Tulei – dowiedziała się PAP w tym sądzie.

Pierwotnie Izba Dyscyplinarna w II instancji miała zająć się tą sprawą 5 października, jednak termin ten został odroczony z uwagi na potrzebę zapoznania się z aktami tej sprawy przez sędziego Konrada Wytrykowskiego, który dołączył do składu orzekającego w miejsce Tomasza Przesławskiego. Odwołany został także kolejny termin wyznaczony na 22 października; posiedzenie odroczono wówczas z powodu objęcia kwarantanną jednego z sędziów orzekających w tej sprawie.]

Posiedzenie w sprawie immunitetu sędziego Tulei odroczone.
Jeden z sędziów na kwarantannie

Sprawę zażalenia prokuratury Izba Dyscyplinarna ma rozpoznać na posiedzeniu jawnym w trzyosobowym składzie sędziów: Konrada Wytrykowskiego, Piotra Niedzielaka i Jarosława Sobutki.

Zaplanowane na listopad posiedzenie jest efektem zażalenia Prokuratury Krajowej na wcześniejsze postanowienie Izby Dyscyplinarnej. Izba ta, orzekając na początku czerwca w I instancji, nie uchyliła immunitetu sędziemu Tulei. Tym samym nie przychyliła się do wniosku prokuratury o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ws. podejrzenia ujawnienia informacji ze śledztwa ws. głosowania nad budżetem w Sali Kolumnowej w grudniu 2016 r.

Powodem wniosku prokuratury było podejrzenie ujawnienia informacji z postępowania przygotowawczego oraz danych i

zeznań świadka, które naraziły bieg śledztwa. Chodziło o postępowanie ws. obrad Sejmu w Sali Kolumnowej z 16 grudnia 2016 r., które zostało dwukrotnie umorzone przez prokuraturę.

W grudniu 2017 r. skład Sądu Okręgowego w Warszawie, któremu przewodniczył sędzia Tuleya, uchylił decyzję prokuratury o pierwszym umorzeniu śledztwa. Sędzia zezwolił wówczas mediom na rejestrację ustnego uzasadnienia postanowienia sądu. Według prokuratury, naraziło to prawidłowy bieg dalszego śledztwa.

Po ewentualnym uchyleniu immunitetu, prokuratura zamierza postawić sędziemu zarzuty m.in. przekroczenia uprawnień i bezprawnego ujawnienia informacji z postępowania.

Sędzia Tuleya konsekwentnie nie stawia się przed Izbą Dyscyplinarną tłumacząc, że nie uznaje tej izby za sąd. W październiku mówił, że wyrok w jego sprawie zapadł już dawno na ul. Nowogrodzkiej w siedzibie PiS. „To politycy chcą mieć wpływ na sądy, chcą złamać ich niezależność i zniszczyć niezawisłych sędziów” – dodał.

Sprzeciw wobec działań prokuratury wobec sędziego Tulei wyrazili m.in. niektórzy politycy, część środowiska prawniczego i Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

Autor: *Mateusz Mikowski*

**Od dziś zakaz lotów
międzynarodowych do 34 państw**



W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym do wtorku, 10 listopada br. obowiązuje zakaz wykonywania międzynarodowych lotów cywilnych do 34 państw. Chodzi m.in. o Stany Zjednoczone, Czarnogórę, Izrael. Na liście nie ma krajów z Unii Europejskiej, a także Rosji i Ukrainy.

Zgodnie z opublikowanym w Dzienniku Ustaw Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym, rząd wprowadził zakaz wykonywania, na lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych i lądowiskach wpisanych do ewidencji lądowisk, lądowania przewożących pasażerów cywilnych samolotów wykonujących loty międzynarodowe z lotnisk położonych na terytorium 34 państw.

Na nowej liście znalazły się: Belize, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Brazylia, Nepal, Gruzja, Jordan, Bahrajn, Maroko, Izrael, Katar, Kuwejt, Libia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Albania, Argentyna, Armenia, Chile, Honduras, Irak, Kolumbia, Kostaryka, Liban, Macedonia Północna, Malediwy, Mołdawia, Panama, Paragwaj, Peru, Tunezja, Wyspy Zielonego Przylądka, USA, Oman i Bahamy.

Jak czytamy w rozporządzeniu, zakazu tego nie stosuje się do samolotów wykonujących loty międzynarodowe m.in. na zlecenie albo za zgodą Prezesa Rady Ministrów; realizowane na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium realizujących zadania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; wycarterowane przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na

zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; a także z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Polsce wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

W rozporządzeniu zapisano, że minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie tych rozwiązań.

Rozporządzenie weszło w życie w środę, 28 października br., traci moc z dniem 10 listopada 2020 r.

Autor: *Aneta Oksiuta*

Bąkiewicz: Broniąc kościołów będziemy mieć różańce, własne ręce i gaz łzawiący



Bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w różańce, we własne ręce, sznury, gaz łzawiący – powiedział PAP prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Robert Bąkiewicz. To są rzeczy, które zgodnie z prawem możemy posiadać, by zabezpieczyć własne życie

i zdrowie – dodał.

Bąkiewicz zapowiedział w poniedziałek powstanie nowej organizacji o nazwie „Straż Narodowa”, której celem będzie m.in. obrona kościołów. Trzon nowej organizacji ma stanowić Straż Marszu Niepodległości, do której należy obecnie kilkaset osób. „Straż Narodowa” ma powstać, gdyż w ramach akcji „Słowo na Niedzielę”, zainicjowanej przez Ogólnopolski Strajk Kobiet, protesty po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji organizowane były nie tylko na głównych ulicach miast, ale też przed kościołami i w ich wnętrzach.

W środę w rozmowie z PAP Bąkiewicz mówiąc o trwających protestach stwierdził, że do Polski, w tym do Warszawy, na trwające manifestacje uliczne, „zaczyna zjeżdżać niemiecka Antifa”, która ma wesprzeć swoją polską odpowiedniczkę. Jego zdaniem punktem kulminacyjnych tych przyjazdów ma być piątek.

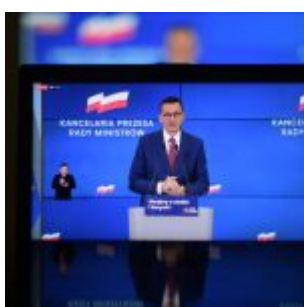
„Wiemy o tym, że na terenie Polski jest już Antifa niemiecka. To są przestępcy i bandyci, posługujący się nielegalnymi narzędziami do ataków na swoich oponentów, czy przeciwników ideowych i politycznych” – stwierdził Bąkiewicz.

Przyznał, że nie jest w stanie ocenić jak wiele osób z niemieckiej Antify przyjechało do Polski. Wśród narzędzi „nielegalnie” stosowanych do wspomnianych ataków wymienił: cegłówki, kostkę brukową, drzewca do flag, kije oraz noże.

Mówiąc o obronie kościołów powiedział: „My bronimy kościołów przed profanacjami. Podejmujemy działania defensywne. Jesteśmy wyposażeni w róże, w nasze ręce, sznury, gaz łzawiący. Być może będziemy wyposażeni w środki ochrony osobistej. To są rzeczy, które zgodnie z polskim prawem możemy posiadać, żeby zabezpieczyć własne życie i zdrowie oraz mienie, które zabezpieczamy – czyli tak naprawdę Najświętszy Sakrament, czyli Pana Jezusa”.

Autor: Krzysztof Kowalczyk

Premier: wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami zostaną objęte programem wsparcia



Będziemy chcieli, by wszystkie przedsiębiorstwa dotknięte obostrzeniami w związku z pandemią, zostały również objęte programem wsparcia – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej. Jak zaznaczył, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w których zatrudnionych jest ponad 400 tys. pracowników.

Premier podkreślił, że znajdujemy się w decydującym momencie walki z epidemią, a rząd wprowadził szereg obostrzeń z tym związanych. „Idziemy wąską ścieżką między niekontrolowanym wybuchem epidemii a bardzo trudnymi wyborami gospodarczymi, zapaścią gospodarczą, długotrwałymi kłopotami. Znalezienie właściwej ścieżki po środku jest kluczem do szybkiego odbicia gospodarczego w najbliższej przyszłości” – powiedział szef rządu.

„Wirus nie pozostawia wiele pola manewru, dlatego wszystkie przedsiębiorstwa, które zostaną dotknięte i zostają dotknięte tym rygorem, obostrzeniami, które wdrożyliśmy, chcemy, by zostały również objęte programem wsparcia” – podkreślił

premier.

Jak mówił, największe obciążenie dla przedsiębiorców w czasie drugiej fali pandemii dotyczy różnego rodzaju obostrzeń w dziedzinie usług m.in. w gastronomii, ale także rozrywki, branży fitness, jak również sprzedawców na targach i bazarach. „Tu także dokonamy pewnych zmian w sprzedaży detalicznej” – dodał Morawiecki.

Zwolnienie ze składki ZUS za listopad, bezzwrotne dotacje 5 tys. zł, brak opłaty targowej za 2021

„Dla gastronomii, ale także firm z branży rozrywki, fitness, jak również sprzedawców detalicznych w listopadzie dokonujemy zwolnienia ze składki ZUS” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – wdrożone zostanie postojowe, czyli „dopłata z budżetu państwa do utrzymania zatrudnienia w tych firmach”.

„Po trzecie bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. złotych dla tych małych mikrofirm, które wpadają w trudną sytuację gospodarczą, a po czwarte zwolnienie z opłaty targowej za cały 2021 z jednoczesną rekompensatą tego zwolnienia dla samorządów” – informował premier.

Wartość wsparcia dla przedsiębiorców to 1,8 mld zł, dotyczy ponad 170 tys. firm

Premier zaznaczył, że z pomocy i ulg przewidzianych przez rząd będą mogli skorzystać przedsiębiorcy, których przychód w październiku lub listopadzie będzie mniejszy o 40 proc w porównaniu do października i do listopada 2019 roku. „Czyli do czasu, kiedy nie było epidemii i kiedy te wartości można ze sobą we właściwy sposób porównać, czyli październik do października, listopad do listopada” – dodał Morawiecki.

Jak poinformował, wsparcie to dotyczy ponad 170 ponad firm, w

których zatrudnionych jest łącznie prawie 400 372 tys. pracowników. „Wartość pomocy szacujemy na ponad 1,8 mld; według niektórych szacunków przekroczy ona wartość 2 mld” – powiedział szef rządu.

Zaznaczył, że zaprezentowane we wtorek rozwiązania dla przedsiębiorców dotyczą listopada. „Życzyłby wszystkim rodakom, przedsiębiorcom, żeby na listopadzie się to zakończyło, bo to będzie oznaczało, że możemy pod koniec listopada zmieniać warunki funkcjonowania i przy utrzymaniu rygorów sanitarnych dopuścić funkcjonowanie wielu tych przedsiębiorców” – podkreślił.

Zapewnił, że jeżeli tak się nie stanie i jeżeli będzie konieczne przedłużenie tych obostrzeń, to będzie ono przedłużone na grudzień i na kolejne miesiące. „Dokonamy odpowiednich decyzji w odpowiednim czasie, żeby wsparcie było dostępne dla wszystkich przedsiębiorców” – powiedział premier.

Premier do przedsiębiorców: zrobimy wszystko byście zachowali swoje przedsiębiorstwa

Premier stwierdził na konferencji, że funkcjonowanie gospodarki w ramach drugiej fali epidemii koronawirusa jest odmienne od tego co miało miejsce wiosną.

„Dzisiaj widzimy, że musimy znaleźć sposób funkcjonowania wielu branż w sytuacji ograniczeń w prowadzeniu biznesu. I te możliwości finansowane: bezzwrotna dotacja, zapłata za ZUS, zapłata za postojowe, częściowa zapłata za pracowników służyć ma właśnie również temu, żeby przedsiębiorcy mogli się do tego arcytrudnego czasu we właściwy sposób dostosować” – powiedział Morawiecki.

Ponadto – dodał – oprócz przedstawionych we wtorek rozwiązań będą też dostępne „długoterminowe pożyczki i gwarancje dla tych, którzy będą chcieli skorzystać z różnego rodzaju programów inwestycyjnych czy operacyjnych dla przedsiębiorców”.

„Drodzy przedsiębiorcy dziękuję za dialog z wami w ostatnich trudnych dniach i tygodniach. Zdaję sobie sprawę z tego, że stoimy przed bardzo trudnymi wyborami, ale chcemy zrobić wszystko także z ogromnym wsparciem ze strony budżetu państwa polskiego, żebyście mogli przechowywać wartość stworzoną przez was, wartość waszych przedsiębiorstw, wartość waszego biznesu, przez te trudne miesiące, aby jak najkrótsze miesiące epidemii” – powiedział premier.

Zniesienie zakazu handlu w niedzielę na razie nie jest brane pod uwagę

Senat podjął uchwałę w poniedziałek uchwałę ws. wniesienia do Sejmu projektu ustawy zakładającego zniesienie zakazu handlu w niedziele w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii oraz w okresie do 90. dnia następującego po odwołaniu tego ze stanów, który obowiązywał jako ostatni.

Premier Morawiecki pytany, czy brane jest pod uwagę zniesienie na jakiś czas zakazu handlu w niedziele. „Rząd nie bierze na razie pod uwagę zniesienia zakazu handlu w niedziele” – powiedział premier.

Gowin: pracujemy nad strategiami wsparcia dla gospodarki na najbliższe 6-9 miesięcy

„Pracujemy nad strategiami wsparcia dla polskiej gospodarki w perspektywie najbliższych 6-9 miesięcy, a także w perspektywie najbliższych kilku lat” – mówił wicepremier Gowin na wspólnej konferencji z premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem finansów Tadeuszem Kościńskim.

Zaznaczył, że opracowanie tych strategii obydwaj się w dialogu z przedstawicielami pracodawców i pracowników.

„W najbliższy czwartek spotykam się z Radą Dialogu Społecznego, także tego dnia spotkam się z Radą

Przedsiębiorczości” – powiedział. Zaznaczył, że „wraz z pracodawcami, wraz ze związkami zawodowymi będziemy dyskutować nad strategiami rozwojowymi i strategiami przeciwdziałania negatywnym gospodarczym skutkom.

Projekt nowej ustawy antycovidowej jeszcze we wtorek w Sejmie

„Projekt kolejnej ustawy antycovidowej, zgłoszonej przez Radę Ministrów, został wniesiony przez grupę posłów pod dzisiejsze obrady Sejmu” – oświadczył we wtorek wicepremier Jarosław Gowin.

Jak wyjaśnił na konferencji prasowej, projekt „zawiera katalog rozmaitych ułatwień i uproszczeń jeśli chodzi o kwestie biurokratyczne”. Dodał, że rząd chce nie tylko w miarę możliwości budżetu i podatnika wspierać przedsiębiorców „tarczami finansowymi”, ale także chce zbudować „tarczę prawną”. Według niego, ta tarcza miałaby pozwolić polskim przedsiębiorcom toczyć jak najskuteczniej walkę z globalnym kryzysem gospodarczym.

Gowin zaznaczył, że bezzwrotne dotacje w wysokości 5 tys. zł dla przedsiębiorców, których dochody spadły o 40 proc., zostaną dodane do zgłoszonego w nocy projektu nowelizacji ustawy o Covid-19.

Kościński: nie spodziewałbym się kolejnej nowelizacji budżetu w tym roku

Minister finansów, funduszy i polityki regionalnej Tadeusz Kościński podczas konferencji przypomniał, że nowela budżetu na 2020 rok przewiduje deficyt w wysokości 109 mld zł. Zaznaczył, że to „bardzo konserwatywna prognoza”. Dodał, że na rok bieżących zapewnione jest 100 proc. potrzeb pożyczkowych, a na 2021 rok – 10 proc.

„Finanse publiczne względnie są w dobrej sytuacji i nie

spodziewam się kolejnej nowelizacji w tym roku” – powiedział minister Kościński.

Zgodnie z nowelizacją budżetu uchwaloną przez Sejm, deficyt w tym roku został podniesiony z zerowego do 109,3 mld zł. Limit wydatków budżetowych wzrósł o 72,7 mld zł w porównaniu do obowiązującej jeszcze ustawy budżetowej – do 508 mld zł. Dochody są szacowane na 398,7 mld zł. Założono, że dochody budżetu będą niższe od planowanych o 36,7 mld zł, dochody podatkowe spadną o 40,3 mld, ale wyższe o 3,6 mld zł będą dochody niepodatkowe.

Ustawa przewiduje, że spadek PKB w całym 2020 r. wyniesie 4,6 proc., wobec pierwotnie zakładanego wzrostu o 3,7 proc. Z kolei zatrudnienie w gospodarce narodowej spadnie o 2,4 proc., a płace wzrosną o 3,5 proc., czyli wolniej niż w poprzednich latach.

Autorzy: *Sylwia Dąbkowska-Pożyczka, Piotr*
Śmiłowicz, Małgorzata Werner-Woś, Edyta Roś, Michał Boroń, PAP